

Unie Europejska ogranicza rozwój rolnictwa

8 lipca 2022

O sytuacji polskiego rolnictwa, krajowym Planie Strategicznym, zagrożeniach ze strony instytucji Unii Europejskiej, o programie rolnym Ruchu Narodowego i Konfederacji, a także o Agrounii i Krajowej Grupie Spożywczej w rozmowie z Piotrem Motyką, specjalnie dla Mediów Narodowych, mówi Anna Bryłka, wiceprezes Ruchu Narodowego.

– Co sprawiło, że postanowiła się Pani zaangażować w działalność polityczną i społeczną?

– Przede wszystkim zainteresowania. Interesowałam się polityką od zawsze. Co więcej uważam, że jeśli ktoś chce mieć wpływ na rzeczywistość, to po prostu musi na nią wpływać działając, inaczej się tego nie da zrobić. Zamiast frustracji i zniechęcenia trzeba brać sprawy w swoje ręce, stąd moje zaangażowanie polityczne.

– Jak wygląda sytuacja rolnika w Polsce?

– To jest bardzo trudne pytanie. Zmienia się dużo i w perspektywie 20 lat bardzo dynamicznie, a w perspektywie ostatnich kilku lat całkiem dynamicznie. Sytuacja rolnika zawsze jest trudna, niepewna, ryzykowna, nieprzewidywalna. Każdy kto zajmuje się chowem, hodowlą zwierząt, czy uprawą roślin, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że jest obciążony bardzo dużym ryzykiem różnych zdarzeń losowych, na które generalnie nie ma wpływu. Ta sytuacja w polskim rolnictwie jest o tyle dynamiczna, że nam się bardzo drastycznie zmieniła w ostatnich 10 – 20 latach struktura wsi. Dość dokładnie śledzę dane statystyczne, jak wygląda struktura wsi na dzień dzisiejszy i okazuje się, że z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że mamy około 1 miliona 300 tysięcy rolników w Polsce, z czego okazuje się, że z samej

działalności rolnej, czyli rolników którzy utrzymują się tylko i wyłącznie ze swojej produkcji rolnej, jest w Polsce między 400 tysięcy a 500 tysięcy. To znaczy, że mamy w Polsce 800 tysięcy rolników, którzy swojego głównego dochodu nie czerpią z pracy na roli, tylko mają inne zewnętrzne źródła dochodów. Obecnie wygląda na to, że na polskich wsiach za chwilę będzie mieszkało więcej osób, które nie są rolnikami od tych, które są rolnikami, a być może już to się dzieje. Oczywiście ktoś może mieć ziemię, ale okazuje się, że gdzie indziej pracuje, albo ma działalność gospodarczą i jeszcze sobie dorabia do gospodarstwa. Tacy prawdziwi rolnicy, którzy żyją z gospodarstwa to są być może nawet już w mniejszości na polskiej wsi. Jeżeli ktoś nie czuje, że będzie miał z tego dochód, nie wiąże z tym przyszłości, nie chce się angażować, po prostu robi to na poziomie minimalnym. To jest ważny sygnał, który mówi nam, że mamy zupełnie inną strukturę wsi, niż tą pod jaką najczęściej są pisane programy rolne. To jest właśnie zaskakujące, że my w Polsce nie możemy stworzyć adekwatnej polityki rolnej krajowej. Mamy wspólną politykę rolną, natomiast tak czy inaczej, my nie mamy krajowej polityki rolnej dobrze skonstruowanej, dlatego że nie pracujemy na faktach i nie pracujemy na danych. To jest gigantyczny problem, bo powinniśmy tak tą politykę i ten program rolny układać, żeby wspierać produkcję rolną i zwiększać przewagi konkurencyjne polskiego rolnictwa. To jest pierwszy problem. Drugi problem jest taki, że dramatycznie w ostatnich latach ubywa nam gospodarstw rolnych i to z różnych powodów. Pierwszy z nich to, na pewno, zachodząca zmiana pokoleniowa. Mnóstwo młodych ludzi nie chce zostawać na wsi i nie zostaje, a właśnie mamy do czynienia z pokoleniem ludzi, którzy odchodzą na emeryturę, nie przekazując swoich gospodarstw dalej. Najczęściej wydzierżawiają, sprzedają, ewentualnie utrzymują niszową produkcję. Drugi z nich to bardzo niska dochodowość i rentowność gospodarstw rolnych, niektórych nawet dobrze prosperujących, z różnych przyczyn. Począwszy od afrykańskiego pomoru świń (ASF). Mnóstwo gospodarstw zajmujących się trzodą chlewną, zrezygnowała z

tego profilu produkcji, przechodząc na inny profil. To chyba jest najbardziej martwiący problem dzisiaj. A trzeci powód to jest właśnie nieprzewidywalność przyszłości rolnictwa w Polsce i Unii Europejskiej. My możemy na wiele rzeczy w Polsce wpływać, ale niestety, tak czy inaczej, naszą politykę rolną kształtuje się, pisze i układa w Brukseli. My ją musimy implementować i mamy narzucane takie, a nie inne normy. Widzimy, co się teraz dzieje, chociażby w związku z krajowym Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej, w związku ze strategiami „Od pola do stołu”, ze strategią na rzecz bioróżnorodności 2030. Krajowy Plan Strategiczny to plan, który każde państwo członkowskie musi przygotować, zgodnie z wytycznymi wynikającymi z Europejskiego Zielonego Ładu. On, żeby mógł być zrealizowany, musi być zaakceptowany przez Komisję Europejską, natomiast jeśli by nie uzyskał akceptacji, nie otrzymalibyśmy środków na kolejną perspektywę finansową. Jak się ktoś dokładnie wczyta w ten Plan Strategiczny i potem uwagi, które do tego planu zgłosiła Komisja Europejska, to zdaje sobie sprawę, że tam są takie zapisy, jak wyłączenie 7% gruntów ornych na działalność nieprodukcyjną. Proszę sobie wyobrazić, w jakiej firmie, w jakiej fabryce, wyłączamy taśmę produkcyjną tylko po to, żeby ją wyłączyć, bo okazuje się, jak w tym przypadku, że rolnictwo ma jakiś negatywny wpływ na klimat. Proszę sobie wyobrazić taką analogiczną sytuację w przemyśle, jak ta, kiedy rolnikowi zabrania się uprawiać na 7% własnych gruntów ornych, a to wprowadza Plan Strategiczny, który będzie wchodził od 1 stycznia 2023 roku. To jest ta nieprzewidywalność, że za chwilę ktoś przyjdzie w Komisji Europejskiej i podejmie decyzję o zakazie chowu klatkowego, gdy ponad 80% jaj w Polsce jest właśnie z tego chowu. Mogłabym wymieniać takie przykłady dalej, bo tendencja w Unii Europejskiej jest taka, żeby rezygnować z hodowli zwierząt i zlikwidować ją.

– Czy Unia Europejska ogranicza rozwój polskiego rolnictwa?

– Unia Europejska ogranicza rozwój polskiego i europejskiego

rolnictwa. Każdy unijny program jest tak skrojony, napisany, że coś się daje, ale coś się też zabiera. Coś kosztem czegoś. My nie mamy swobody kształtowania polityki rolnej i to jest jedna z tych rzeczy, którą ja najbardziej krytykuję, czyli właśnie wspólną politykę rolną, ale też wspólną politykę handlową, czyli te kompetencje, gdzie my nie możemy sobie samodzielnie kształtować programu.

– Na czym zależy rolnikom w obecnej sytuacji?

– Obserwując to, co dzieje się na wsi, to na czym zależy rolnikowi to, żeby sprzedawać produkt po takiej cenie, która odpowiada kosztom jego produkcji. Rolnik produkuje, chce sprzedać w dobrej cenie, tak żeby na tym nie stracił i nie dokładał do tego biznesu.

– Jak wygląda rolniczy handel detaliczny w Polsce?

– Jest w Polsce dość rozwinięty, są odpowiednie przepisy i narzędzia. Jak ktoś ma taką produkcję, to może taki handel prowadzić i taką działalność rozwijać. Pszczelarstwo w Polsce jest takim przykładem, gdzie handel detaliczny się sprawdza. Trzeba jednak pamiętać o tym, że taki handel nie jest taki łatwy, jak komuś się wydaje, że się będzie prosto sprzedawało sery, mięso czy wędlinę, to nie do końca tak jest. To jest bardzo pracochłonne. Warto zwrócić uwagę, że takie produkty przygotowywane bezpośrednio są dużo droższe i nie zawsze jest tak, że znajdzie się klient na tą droższą żywność. To jest żywność dla osób, które chcą się zdrowo odżywiać, stać ich na to albo są koneserami takiej żywności. Niestety przeciętny konsument w Polsce podejmuje decyzje o wyborze artykułu żywnościowego na podstawie ceny, a nie na podstawie jakości i nie ma co do tego wątpliwości.

– Czy Ruch Narodowy lub Konfederacja Wolność i Niepodległość mają spójny program dla rolnictwa?

– Osobiście przygotowywałam dwa programy dotyczące rolnictwa jeden dla Ruchu Narodowego, drugi dla Konfederacji.

Postawiliśmy ciężar, przede wszystkim, na rozwijanie eksportu polskich artykułów rolno-spożywczych, tam gdzie możemy budować naszą przewagę. W zeszłym roku wartość naszego eksportu artykułów rolno – spożywczych miała prawie 38 miliardów euro, to jest najlepszy wynik w historii. To się bardzo dobrze rozwija, zwłaszcza w takich obszarach jak mięso, w tym drób, nabiał i ogólnie całe mleczarstwo. To takie nasze, powiedzmy, czempiony żywnościowe. Trzeba nad polską marką pracować na zewnątrz i rozwijać dyplomację handlową właśnie w tych obszarach. Poza tym najważniejsze to nie szkodzić, nie wprowadzać całej tej polityki ideologicznej do rolnictwa, a to się dzieje. Cała ta „Piątka dla zwierząt”, która była tak bardzo oprotestowana, to są po prostu absurdalne pomysły, na które nigdy nie powinniśmy się zgodzić i nie powinniśmy w ogóle pozwalać, żeby Unia Europejska narzucała nam coś, co jest niezgodne z naszym interesem, z interesem polskiego rolnictwa. Tak mniej więcej na razie się dzieje, że wszystko co jest bardzo niekorzystne musimy cały czas implementować. Trudno przewidzieć co się stanie, po wprowadzeniu krajowego Planu Strategicznego. Jeśli miałoby się okazać, że ten plan wchodzi w życie, to jest dramatyczna informacja dla rolników, ale jeszcze bardziej dla konsumentów. Jeśli zmniejszymy podaż stosowania nawozów, środków ochrony roślin, leków dla zwierząt, to będziemy mieć mniejszą produkcję, mniejszą wydajność, artykułów będzie dużo mniej i będą dużo droższe.

– Jak Pani ocenia działalność partii Agrounia?

– Na pewno robią dużo pożytecznych i potrzebnych rzeczy, pokazując chociaż ten problem z cenami, temat pochodzenia towarów, okazuje się, że nie wszystko było oznakowane, tak jak należy, w różnych sieciach handlowych. AgroUnia powstała po to, żeby reprezentować rolników, natomiast zobaczymy, jak dalej ta inicjatywa będzie się rozwijać.

– Jak Pani zapatruje się na działalność Krajowej Grupy Spożywczej?

– Wszystko zależy od tego, kto będzie stał na jej czele. Ona może mieć pozytywny udział w rynku, choć na pewno nie zrewolucjonizuje polskiego rynku rolnego i udziału czy w skupie, czy w pośrednictwie w sprzedaży różnych środków do produkcji rolnej. To wszystko zależy od tego, jak się rozwinie. O tym holdingu mówiło się już od kilku lat, dopiero teraz jakieś konkretne kroki zostały podjęte. Przyda się na pewno taki holding, pod warunkiem, że będzie działać jak należy.

– Serdecznie dziękuję za ciekawy wywiad i życzę powodzenia, szczęść Boże!

Z Anną Bryłką rozmawiał Piotr Motyka

Źródło: MediaNarodowe.com